

UA – ReTo

Byłaś piękna, lecz szkoda, że tak krótko
Jak widzę dzisiaj zdjęcia, to mi nawet nie jest smutno
Gubiły jak bermudzki trójkąt jeszcze parę lat temu
Dzisiaj wyjebane, trudno
Jak skaleczysz się, to robisz bliznę, eyyy
Jak skaleczy ktoś, to robi dwie, eyyy
Nic tu nie jest oczywiste
A co jak podałem brzytwę, wtedy wina dalej będzie jej?

Czy widziałaś, kiedy zachód krwawi, a wschód słońca ćpa?
Dobrze, że ktoś w nas w końcu zabił, ile można spać?
Bo jak stawiasz wszystko na jednej szali, to może spaść
Rzadko kiedy przy tym nie rozwali czegoś obok was, nie
Wtedy płomień gaśnie, tak jak właśnie zgasł ten
Że mi, kurwa, było nie wstyd, prosić ją o szansę
Nie było mi wstyd, a teraz wstyd dwa razy bardziej
Przyznam, że pomogło mi się zryć to, lecz nieważne
Nie mam czasu, żeby tracić czas, oo
Lecę, gdy po machu leci mach, oo
Tele dzwoni i dzwoni
Lecz głuchy sygnał tylko leci po nim i wtedy

Odwiedzam najebany most
Rozpalam gibona, by nie walić w nos
Ona pisze, czy przyjadę, ja odpisuję jej, że palę stuff
IPhone cały czas wydzwaniania mi, idę kupić fajki na BP
Ona pisze, czy przyjadę, ja odpisuję jej, że palę stuff

Jak skaleczysz się, to robisz bliznę
Jak skaleczy ktoś, to robi dwie

Przejaralem tyle hajsu, że się, kurwa, boję liczyć
Zioło nie płaci podatków, ale daje błogiej ciszy
Coś dobija mnie - jej w opór, ale chyba zrozumiałem
Przez co byłem trochę w szoku, skoro jest to dorastanie
Najwięcej powrotów to nie pamiętam tych z nad Wisły

Nocny nigdy nie stał w korku
Chociaż pełen jakby szczyt był
Ziom zasypia na szybie, a ja to w sumie bym zjadł coś
Nie myśli się o wstydzie, jak myśli się o gastro
Pięć ukruszonych zębów mam po jednej z podróży
Nie dałem sobie wybić, choć chuj wie, czym nie zasłużył
Czułem się nieśmiertelny
Tak gdzieś na czterdzieści procent
Každy popełnia błędy, ale Igor, ile możesz, goddamn
W moim życiu, typie, brak ściem
Choć niejeden stawiał znicze na łbie
Nie mów do mnie, jak jesz
Chcesz mi dać opinię, a weź
I tak spłynie i tak zrobię, jak chcę
Mówiłem "Nigdy więcej", a czas mi przyniósł plaster
Zagoiło się nieźle, skoro goiło z otwartej
Zasypiam w pół do pierwszej, zasypiam w pół do czwartej
Albo znów, kurwa, nie śpię, przez co jeszcze nim zasnę

Odwiedzam najebany most
Rozpalam gibona, by nie walić w nos
Ona pisze, czy przyjadę, ja odpisuję jej, że palę stuff
iPhone cały czas wydzwania mi, idę kupić fajki na BP
Ona pisze, czy przyjadę, ja odpisuję jej, że palę stuff

Zaglądam na Messenger, wiadomości tyle, pisać nie chce się
Ja znów padam na gębę
Boję się pomyśleć, co jest z mailem
Wystarczy mi dzień laby
I już w pizdę mam nieodebranych
Ty daj mi złapać oddech
Ty daj mi złapać oddech

Odwiedzam najebany most
Rozpalam gibona, by nie walić w nos
Ona pisze, czy przyjadę, ja odpisuję jej, że palę stuff
iPhone cały czas wydzwania mi, idę kupić fajki na BP
Ona pisze, czy przyjadę, ja odpisuję jej, że palę stuff





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych